Jan Pryszmont

Ku zbliżeniu z prawosławiem

Collectanea Theologica 37/3, 187-191

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

KS. JAN PRYSZMONT, WARSZAWA

KU ZBLIŻENIU Z PRAWOSŁAWIEM

Jednym z często wysuwanych postulatów w ekumenicznym zbliżeniu jest potrzeba lepszego poznania się wzajemnie. Konieczność tego jest oczywista, gdyż wzajemne poznanie stanowi chyba nie tylko pierwszy krok, lecz i niezbędny warunek do zasypania wiekowych przepaści. Najdotkliwszą jest jednak nieznajomość chrześcijańskiego Wschodu, konkretnie: prawosławia, jego problematyki, stosunków między Kościołem katolickim i prawosławnym. Ostatnio notuje się wiele wysiłków w kierunku naprawienia tego zaniedbania. Oto właśnie trzy pozycje ułatwiające poznanie problematyki prawosławia.

Seit neunhundert Jahren getrennte Christenheit, hrsg. von Endre Iványka, Wien 1962, Herder, s. 136 (Ruf und Antwort, 3).

Książka ta stanowi pracę zbiorową zawierającą cztery artykuły. Ich cel i charakter określa podtytuł: *Studien zur ökumenischen Begegnung mit der Orthodoxie.*

Pierwszy artykuł (*Die wichtigsten Lehrunterschiede zwischen der katholischen und der orthodoxen Kirche,* s. 13—54) K. Bindera omawia najważniejsze różnice doktrynalne między katolicyzmem i prawosławiem: naukę o *Filioque*, czyścu, Eucharystii (zarówno problem materii: chleb przaśny czy kwaszony, jak i formy: epikleza), sakramencie małżeństwa (możliwość rozwodu przy złamaniu wierności małżeńskiej), Niepokalanym Poczęciu i Wniebowzięciu N.M.P., i wreszcie o prymacie jurysdykcyjnym i nieomylności papieża. Przy przedstawieniu każdego zagadnienia autor podaje genezę i historię sporu, oraz obecne poglądy na daną kwestię. Może najbardziej interesującą rzeczą jest to, że autor próbuje wskazać kierunek, w jakim należy szukać porozumienia, i ocenić możliwości jego osiągnięcia. Artykuł zwięzły, dobrze udokumentowany (233 przypisy), dobrze spełnia postawione zadanie.

Nie trzeba dowodzić, jak wielkie znaczenie dla skuteczności poczynań ekumenicznych posiada ustalenie pojęcia Kościoła. Że nie jest jednak łatwo je ustalić przekonuje chociażby przebieg obrad Soboru Watykańskiego II. Nie jest również rzeczą łatwą przedstawić, jak prawosławie określa Kościół. Stąd cennym przyczynkiem do badań nad tym problemem jest drugi artykuł (*Der Kirchenbegriff der Orthodoxie historisch betrachtet,* s. 55—83), pióra znanego orientalisty austriackiego, prof. E. von Ivánka. Autor przedstawia ewolucję, jakiej w ciągu dziejów ulegały w prawosławiu poglądy na temat istoty Kościoła. Nie ogranicza się przytem tylko do doktrynalnych ujęć, lecz podkreśla znaczenie wpływu stosunków politycznych, przede wszystkim zaś zależności od państwa, na

kształtowanie się pojęcia Kościoła. Interesująca jest opinia E. Iványka, że ideę *„sobornosti"* Chomiakowa należy przyjmować z pewną rezerwą. Powodem zaś tego są zawarte w tej idei niektóre elementy obce chrześcijaństwu oraz to, że kryje ona w sobie pewne niebezpieczeństwo subiektywizmu. Ciekawy ten artykuł, podkreślający to, co jest cenne w prawosławnym pojęciu Kościoła, kończą uwagi o najnowszych poglądach teologów prawosławnych na temat Kościoła.

Trzeci z kolei artykuł (*Liturgie und Frömmigkeitsstil der Ostkirche*, s. 85—110 — J. Kondrinewitsch) zaznajamia z liturgią Kościoła wschodniego, która w życiu chrześcijaństwa wschodniego odgrywa tak wielką rolę. Autor w przystępny i zwięzły sposób daje wstępne wiadomości o rytach wschodnich, miejscach świętych, szatach, naczyniach i księgach liturgicznych. Omawia Liturgię w sensie ścisłym tzn. Mszę św., godziny kanoniczne tj. odpowiednik brewiarza rzymskiego, recytowane codziennie w klasztorach, a przez innych duchownych w dni świąteczne, dni celebry. Dobra jest w artykule charakterystyka pobożności wschodnio-chrześcijańskiej, krótko lecz trafnie ujmująca jej specyficzne cechy. Wiadomości zawarte w artykule są niewątpliwie elementarne, lecz mało znane na Zachodzie.

Czwarty wreszcie artykuł (s. 111—135, C. J. Dumont, *Katholiken und Orthodoxe am Vorabend des Konzils*, ogłoszony już w: Wort und Warheit 16 (1961) 727—742) poświęcony jest bardziej ogólnym rozważaniom. Autor podkreślając trudności na drodze do zjednoczenia podaje interesujące uwagi o różnicach między katolicyzmem i prawosławiem dotyczących koncepcji chrześcijaństwa. Do takich jego zdaniem należy przede wszystkim, silniejsze akcentowanie w prawosławiu elementu boskiego zarówno w dziele zbawczym Chrystusa, jak i w misterium Kościoła, mocniejsze podkreślenie w życiu kościelnym sakramentalności aniżeli pierwiastka prawnego, przywiązywanie większej wagi do święceń niż do jurysdykcji. Mimo to, że artykuł był pisany jeszcze w przededniu Soboru, ze względu na poruszanie spraw o zasadniczym znaczeniu nie stracił na swej aktualności.

DIVO BARSOTTI, *Christianisme russe*, przeł. z włoskiego Ch. Roux de Bézieux i J. Moubarac, Tournai 1963, Casterman, s. 196 (Église Vivante).

Don Divo Barsotti, profesor Katolickiego Uniwersytetu w Mediolanie, znany z wielu prac o charakterze ascetycznym, egzegetycznym i liturgicznym, znany też czytelnikom polskim z wydanego przed kilku laty dziełka pt. *Misterium chrystianizmu*. Jest on wybitnym rzecznikiem ekumenizmu, a zwłaszcza zbliżenia z prawosławiem. Jest też żarliwym propagatorem wartości, jakie reprezentuje chrześcijański Wschód, zwłaszcza zaś jego monastycznych ideałów. Znaczenie ich podkreśla nie tylko w pracach teoretycznych, lecz także przez próbę praktycznego wcielania w życie łącznie z grupą kapłanów. W tym celu założył Instytut św. Sergiusza w Settignano pod Florencją.

Dziełko *Le christianisme russe* stanowi tłumaczenie z włoskiego, a u jego genezy znajdują się prelekcje głoszone w celu szerzenia ekumenizmu duchowego. Artur rozpoczyna od krótkiej charakterystyki chrześcijaństwa rosyjskiego. Nie zadawala się jednak stwierdzeniem, że wschodnie chrześcijaństwo wyraża się przede wszystkim w liturgii i mistycyzmie. Wskazuje na wpływy, które zaważyły na kształtowaniu się duchowności rosyjskiej (m. in. patrystyka, hellenizm i to przede wszystkim o platońskim zabarwieniu, swoistość „klimatu" ziemi rosyjskiej). Sięga znacznie głębiej, ukazując niejako ontologiczne podłoże jej duchowości, a więc

zwłaszcza swoistość w samej wschodniej koncepcji zbawczego dzieła Chrystusa, (mocno podkreślony m. in. charakter kosmiczny), swoistość ideału świętości i dróg jego realizacji w życiu chrześcijańskim.

Interesujący jest rozdział noszący tytuł *Tragedia chrześcijaństwa rosyjskiego*, w którym autor próbuje znaleźć przyczyny słabości prawosławia rosyjskiego. Główne jej źródło widzi w tym, że było ono religią państwową, Kościołem narodowym, co wyraźniej uwidacznia się w przeprowadzonej analizie słowianofilizmu.

Najwięcej jednak miejsca poświęca autor sylwetkom najwybitniejszych przedstawicieli chrześcijaństwa rosyjskiego. Dzieli ich na dwie grupy. Pierwsza to święci, których w prawosławiu nigdy nie brakowało. Przeważnie są oni podobni do siebie: zakonnicy (jeśli biskupi to najczęściej z kleru zakonnego), założyciele klasztorów, asceci o zacięciu eremickim, „starcy" — otoczeni jeszcze za życia czcią i szacunkiem. Pośród nich jako najbardziej reprezentatywnych omawia Barsotti św. Sergiusza z Radoneża, odnowiciela życia zakonnego w Rosji, wzoru heroicznej miłości, pokory i ubóstwa, założyciela ławry w Zagorsku pod Moskwą, św. Serafina z Sarowa jako najbardziej popularnego i czczonego świętego w Rosji, typowego przedstawiciela duchowości Wschodu. Następne rozdziały poświęca Teofanowi Zatwornikowi i Janowi Kronsztackiemu, znanym ze świętości życia, z których pierwszy słynie przede wszystkim jako pisarz ascetyczno-moralny, drugi znany jeszcze z działalności charytatywnej.

Drugą grupę stanowią myśliciele świeccy: filozofowie, teologowie, pisarze. Wśród nich znowu wielka różnorodność, lecz wspólne dla wszystkich wielkie zainteresowanie i głębokie zaangażowanie się w sprawach religijnych. Ciężar gatunkowy tych myślicieli duży — nieraz sięga genialności. Jako najbardziej charakterystycznych Barsotti przedstawia A. Chomiakowa jako rzecznika mistycznego ujęcia wolności chrześcijańskiej, K. Leontiewa z jego akcentami tragizmu w eschatologicznym pojmowaniu chrześcijaństwa oraz W. Sołowjewa — głosiciela idei wszechjedności.

Do obecnego tłumaczenia Barsotti dołączył rozdział o „starcu" Sylwanie, zm. w 1938 r., prostym wieśniaku z okolic Tambowa, który jako zakonnik na górze Atos osiągnął stopień wysokiej świętości.

Do książki dołączone: kalendarz liturgiczny głównych świąt Kościoła rosyjskiego i wyjaśnienie kilku słów specyficznych dla prawosławia (m. in. hesychizm, *sobornost*, starzec).

Dziełko Barsottiego nie jest traktatem wykończonym, wiele rzeczy przedstawia niewątpliwie skrótowo, może nawet zbyt pochopnie uogólniając. Z niektórymi poglądami autora np. ze zbytnim akcentowaniem mistycyzmu, czy podkreślaniem może zbyt daleko idącym bierności w chrześcijańskim życiu Wschodu, nie zupełnie można się zgodzić. Lecz książka napisana jest prosto i żywo, z dużą erudycją, tchnie entuzjazmem, a nieraz podziwem dla duchowości rosyjskiej. Wprawdzie autor umie się zdobyć i na słowa krytyczne, lecz we wszystkich wywodach znać pietyzm i głębokie przekonanie o wysokiej wartości, jakie kryje w sobie chrześcijaństwo rosyjskie, tak bardzo jeszcze nieznane. Dziełko to dobrze więc spełnia swoją rolę, tym bardziej, że autor ułatwia zadanie zachodniemu czytelnikowi posługując się często analogią z Zachodem bądź w ujęciu doktryny, bądź w przedstawieniu postaci.

WILHELM DE VRIES, *Orthodoxie und Katholizismus. Gegensatz oder Ergänzung?*, Freiburg i. Br. 1965, Herder, s. 143 (Herder Bücherei, 232).

Badanie dynamiki rozwoju Kościoła katolickiego i prawosławnego pozwala stwierdzić, że obie wspólnoty nie stanowią przeciwieństwa, lecz raczej uzupełniają się. Wychodząc z tego założenia W. de Vries SJ, profesor Instytutu Orientalnego w Rzymie, wybitny znawca chrześcijańskiego Wschodu, znany autor poważnych prac naukowych (m. in.: *Der christliche Osten in Geschichte und Gegenwart; Rom und die Patriarchate des Ostens; Wegbereitung zur Einheit der Christen aus ostkirchlicher Sicht; Die Ostkirchen. Geschichtliches Werden, Eigenart, Wiedervereinigung*) przedstawia dzieje stosunków chrześcijańskiego Wschodu i Zachodu.

Pierwsza część książki poświęcona jest przede wszystkim historii sporów, rozłamu. Odmienności obu wspólnot zaczęły się przejawiać już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Miały one swe źródło w odrębności charakterów i kultury narodów Wschodu i Zachodu, z czasem jednak zaczęły przenikać do pojmowania władzy i struktury Kościoła oraz teologicznych koncepcji. Różnice te nie były tego rodzaju, by z konieczności miały doprowadzić do rozłamu. Zdaniem de Vriesa w poważnym natomiast stopniu na wzajemnych stosunkach zaciążył brak jasności w pojmowaniu i uświadamianiu roli i zakresu prymatu papieża. Autor przedstawia, jak w ciągu późniejszych wieków powstawały nowe spory, doszedł polityczny rozłam, pogłębiały się różnice doktrynalne, jurysdykcyjne i liturgiczne, narastała wzajemna niechęć, aż doszło do ostatecznego zerwania w 1054 r. Następne wieki pogłębiły jeszcze ten rozłam zaostrzając przeciwieństwa w pojmowaniu Kościoła, jego struktury, w całej teologii i w formowaniu się duchowności.

Od końca XIII w. datują się próby zjednoczenia, które de Vries omawia w drugiej części swego dziełka. Więcej miejsca poświęca pontyfikatowi Piusa IX, kiedy szczególnie ostro zarysowały się przeciwieństwa między katolicyzmem i prawosławiem. Wysiłki papieża nie przyniosły owoców, ponieważ, zdaniem autora, w dużej mierze cechowała je jednostronność, brak należytego podejścia do sprawy. Dopiero zasadniczy zwrot przyniosły poczynania Leona XIII, których omówieniem zamyka autor swoje wywody. Jest on przekonany, że obecny dialog wkroczył dopiero na odpowiednie tory i może rokować szczęśliwe nadzieje.

Dziełko powyższe mimo zwięzłej, nieraz nawet skrótowej, formy przedstawienia pozwala wyrobić obraz o stosunkach między Wschodem i Zachodem poprzez całą historię chrześcijaństwa. Autor naświetla problem wielostronnie, ukazując podłoże, przyczyny sporów, rozłamu. W wykładzie należy podkreślić obiektywność. Autor nie waha się ukazywać błędów oraz win także ze strony katolików. Przystępny styl ułatwia lekturę. Wszystko to sprawia, że praca de Vriesa może być cenną pomocą do wstępnego zapoznania się z historią stosunków chrześcijańskiego Wschodu i Zachodu.

Niemal wszystkie omówione wyżej pozycje są opracowaniami w zarysie, z pewnymi nawet uproszczeniami. Trudne to jednak chyba było do uniknięcia przy tego rodzaju szkicowości ujęć. Pozwalają one jednak zdobyć pewne niezbędne, elementarne wiadomości o prawosławiu i, w pewnej mierze, jego stosunku do katolicyzmu. Wszystkie są przeniknięte duchem ekumenicznym, szacunkiem i miłością do chrześcijańskiego Wschodu. Z tego względu nie tylko zapoznają z jego problematyką, lecz i przyczyniają się do stworzenia odpowiedniego klimatu do ekumenicznego zbliżenia. Zachęcają do sięgania do skarbca wartości często nam nieznanych

i niedocenianych, a które mogą przyczynić się do ubogacenia naszej koncepcji chrześcijaństwa. Dlatego w czasach, kiedy podkreśla się tak mocno obowiązek pracy na rzecz zjednoczenia chrześcijan, książki te mogą stanowić pożyteczną pomoc w pracy ekumenicznej.

Czyż nie jest jednak paradoksem, zresztą na naszym terenie notowanym nie od dzisiaj, że, aby zapoznać się z prawosławiem, tak nam bliskim, musimy sięgać do opracowań zachodnich?

KS. JAN PRYSZMONT

JAN MARIA SZYMUSIAK SJ, *Grzegorz Teolog. U źródeł chrześcijańskiej myśli IV wieku. (Starożytna myśl chrześcijańska* pod redakcją J. M. Szymusiaka t. 1), Poznań 1965, Księgarnia św. Wojciecha, s. 660 + 2 mapy, 8 ilustracji.

Praca tu omawiana jest monografią o św. Grzegorzu z Nazjanzu, uzupełnioną wyborem tekstów z jego dzieł w przekładzie paru autorów oraz artykułem T. Sinki o poezjach św. Grzegorza. W sumie biorąc całość książki dzieli się na dwie części, pierwsza podaje życiorys Grzegorza, druga antologię, bibliografię, chronologię i indeksy.

Nie będąc sam patrologiem, ani hagiografem, ani teologiem, autor niniejszej recenzji może tę pracę ocenić tylko z punktu widzenia ogólnie miarodajnego dla nauk historycznych. To sprawia, że w wielu wypadkach musi być innego zdania niż autor książki.

Autor dał życiorys Grzegorza, wplatając w ten życiorys analizy treści i omówienia znaczenia poszczególnych dzieł wielkiego Kapadocjanina. Tło i omówienie genezy tych dzieł ograniczył do minimum, chociaż usiłował wykazać ciągłość rozwoju myśli chrześcijańskiej w świecie helleńskim od Klemensa począwszy. Całość podzielił na trzy części. Pierwsza omawia młodość Grzegorza, druga ma znamienny tytuł: „mnich z powołania, kapłan i biskup z przymusu", nagłówek trzeciej części brzmi: „Grzegorz pierwszym patriarchą w Konstantynopolu". Wydaje się, że tytuł części III nie jest zbyt trafny, bo np. omawia ona okres od 379 do 390 r., a biskupem Konstantynopola Grzegorz był przecież tylko dwa lata. Można by też poddać dyskusji sam tytuł patriarchy, ale autor wyjaśnia znaczenie, jakie mu przypisuje (s. 234).

Ciekawe, że we francuskim *résumé* (s. 579—584) mamy inny podział. Według tego *résumé* praca dzieli się na pięć części: problem dat, sprawa metody, duchowość Grzegorza, jego teologia, a piąta część jest dość dziwnie zatytułowana: *„Grégoire le pacificateur"*. Trudno się oprzeć wrażeniu, że *résumé* jest w pewnym stopniu dezorientacją czytelnika, nie znającego języka polskiego.

Dość starannie autor zebrał bibliografię. (s. 585—596) z zestawieniem wszystkich wydrukowanych dzieł), choć gdy się ją zestawi z bibliografią podaną przez Quastena, to uderza w oczy, że autor pracy o Grzegorzu niektórych pozycji nie zna, a przecież Quasten nie podaje pełnej bibliografii. Jeśli jednak chodzi o zasadniczy trzon pracy, tych braków bibliograficznych jest bardzo niewiele (A. Benoit, M. Hürth). Monografia Ks. Szymusiaka nie jest pierwsza na temat teologa z Nazjanzu. Już 100 lat temu pokusił się o taką monografię uczony rosyjski Uspienskij (w r. 1864), jak to zresztą autor zaznaczył (s. 590), po nim Ullman (tamże), Benoit i inni. Szkoda, że autor nie omówił we wstępie tych prac swych poprzedników i nie podał, co przynosi w stosunku do nich nowego, aczkolwiek mówi ogólnikowo (s. 2): „Brakowało syntetycznego opracowania jego (tj. Grzegorza) myśli, a nawet analizy